

# TYGODNIK



**GMINA KOZIENICE:  
PARY ODZNACZONE MEDALAMI  
ZA DŁUGOLETNIĘ POZYCIE MAŁŻEŃSKIE!**

**Na zdj. Państwo Stanisława i Jerzy Kujawiak.**

**Więcej na stronie 6**

# Z ZIEMI WINOWAJCÓW

Kozienczanki nie tylko coraz śmiej chwytają za pióro, by zmierzyć się z dłuższą formą narracji, ale także w swoich literackich poszukiwaniach eksplorują coraz ciekawsze rejony. Ponad rok temu rozmawialiśmy z Małgorzatą Boryczką o jej zbiorze okółomałomiasteczkowych opowiadań, w przedostatnim numerze z kolei z Olą Synowicz o jej drugiej książce, reportażu (i nie tylko!) z pieszej podróży przez Ameryki. Dziś zmieniamy nieco formułę: z pochodzącą z podkoziennickich Śmietanek Anną Strzelczyk - Cichosz mamy nadzieję poznać się - i zapoznać tych z Państwa, którzy jeszcze jej nie znają! - w miarę możliwości na łamach następnego numeru, tymczasem natomiast przedstawiamy Państwu wybrany przez autorkę fragment jej powieści pt. "Ziemia Winowajców", którą debiutowała jesienią zeszłego roku.

Możemy także zdradzić, że już 5 września będzie można spotkać się z autorką na żywo, w Koziencach, w Kawiarni Kulturalna!

Warto przypomnieć, że pani Anna jest twórczynią multimedialną, spełnia się także tworząc piosenki, z których część związana jest z książką, zapraszamy zatem nie tylko do lektury, ale i odwiedzenia strony autorki na FB (Anna S. Cichosz - Strefa Cichosza) oraz kanału na YouTube (Strefa CichoSZA).

## Poniżej pierwszy fragment

Spokojnie tu u was, gospodarzu – rzucił w pewnym momencie brodac. – Czemu to nie zachodzą do was gęściej? [...] ceny u was wcale przyjemniejsze jak w porcie. [...]

Rudy, który odzywał się najmniej, pokiwał głową, ale wysoki prychnął i popatrzył na towarzyszy z politowaniem.

– Nie narzekajcie. Na wyspach i

tak jest taniej niż na kontynencie.

Henrick wzruszył ramionami.

– [...] Prawda, że u nas nie Vellura i wielkich bogactw nie mamy. Ale i tacy najpodlejsi też nie jesteście.

Brodacz wyprostował się.

– Vellura bogata, bo dziurawa jako i ser, który na niej wyrabiają.

Wysoki popatrzył na kolegę z lekkim rozbawieniem.

– Czerwone Jeziora chyba masz na myśli – zgadł.

Brodacz zaklął i machnął ręką ze złością.

– Dla mnie to mokre dziury w ziemi. [...] – warknął. – Dół i woda w dole. Ot! Za co to wydawać krocie na wycieczki?

Od stolika nieopodal dało się słyszeć nagłe prychnięcie. Brodac, Rudy oraz Henrick spojrzeli w tamtym kierunku na szydełkującą Lidkę.

– Panienska ma chyba na ten temat inne zdanie – zagał korpułentny i zarośnięty żołnierz z przytulnym uśmiechem. – Słyszała pewnie o Czerwonych Jeziorach same wspaniałości. Pewnie się marzy zobaczyć słynne rude skały, jako każdej.

[...]

Brodacz uśmiechnął się szerzej, błędnie odczytując jej rumieniec jako wyraz nieśmiałości, a nie rozdrażnienia.

– Jak się zechcesz do mnie uśmiechnąć, to ci poopowiadam więcej o Vellurze.

[...]

– Co pan mi więcej opowie, poza tym co ja już wiem?

[...]

– A jakież to historie słyszałaś, paniensko? – ożywił się. – Założę się, że czymś cię zaskoczę.

Lidia podniosła szare oczy znad robotki. [...]

– Oszczędzę panu upokorzenia i



nie podejmę zakładu – powiedziała spokojnym głosem, choć jej oczy płonęły gniewnie.

– Lidka! – warknął ostrzegawczo karczmarz.

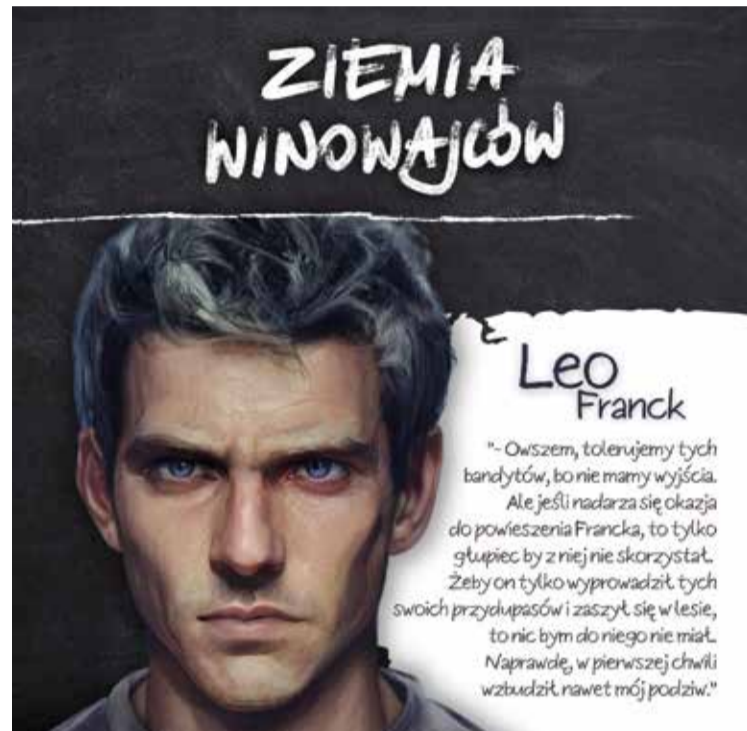
Brodacz zaśmiał się wesoło.

– Nie ma co się złościć – zawołał. – Mogę i bez zakładu poopowiadać. Ale jak panienkę jednak zaskoczę, to obiecuję uśmiechnąć. Nie czekaj na potwierdzenie, zacznij mówić już mocno podpartym głosem: – Słyszałem ja dużo o Vellurze. Co na początek? O czerwonych skałach, co je krew niewolonych syren płami? Czy może o wielkich kamieniach, które poustawiał sobie jako palisadę olbrzym mieszkający na szczycie? Ach, nie... – Uśmiechnął się jeszcze szerzej i pociągnął zdrowo z kubka. – Wiem, co się spodoba, paniensko. O jednorożcach posłuchać byś chciała? A pewno, że tak. Najpiękniejsze konie na świecie, które tylko na Vellurze żyją. Płocze jak żadne inne i tylko z Czerwonych Jezior wodę piją, bo inna im szkodzi. To i nie można ich stamtąd wywieźć, bo na statku by pomarły.

Lidka prychnęła ponownie i spojrzała z pogardą na żołnierza.

– Niech mi pan nie opowiada bajek, bo to wywołuje jedynie śmieszność.

Brodacz spojrział na nią zasko-



czony.

– Słowo daję, to mnie zmieszałaś, paniensko. – Upił łyk z kubka, wytarł usta i zakasłał gardłowo. – Tak przedtem parsknęłaś, zemmyślał, iż wcale podoba ci się ta cała Vellura.

– Bo podoba – odpowiedziała, wracając do szydełkowania. – Ale nie z powodu plotek, które krążą na jej temat.

– A co tam może być ciekawego dla dziewczki?

Lidka zamasyżyła odłożoną robotkę na stół i wyprostowała się.

– Myśli pan chyba, że rozmawia z jakąś ciemną gęsią – warknęła. – Ale ja się uczyłam geologii i wiem, że na Vellurze są jedyne na świecie Czerwone Jeziora, które bynajmniej nie krwią syren są zabarwione, a pyłem, który się wytrąca ze skał. – Wzięła powietrze po tym długim zdaniu i od razu kontynuowała. – Nie ma też tam żadnego olbrzyma, bo takowe nie istnieją, podobnie jak jednorożce. Kamienie o niespotykanych kształtach zostały wyłobione przez wodospad, który niegdyś tam płynął. A najlepsze konie są w Rideadanie. Jakże więc można się dziwić, że mi się marzy zobaczyć te cuda natury? A że dla



**Zeskanuj i posłuchaj tego fragmentu czytanego przez Konrada Makowskiego!**

pana to dziury w ziemi, to znaczy że jest pan nieuczony i tylko współczuć mogą.

Henrick poczuł, że policzki mu poczerwieniały. Rudy żołnierz zachichotał, a brodac po raz pierwszy stracił pewność siebie. W lekkim zamieszaniu, jakie wywołała przemowa dziewczyny, nikt nie zwrócił uwagi na fakt, że najwyższy z młodych mężczyzn spojrział na Lidkę po raz pierwszy, odkąd się pojawiła.

**C.D. W NASTĘPNYM NUMERZE.**



Pod kodem qr znajdziecie państwo ZWIASTUN DO KSIĄŻKI, której został nagrany przez grupę koziennickiej młodzieży w okolicy stawu w Janikowie Folwark. Poza klimatem powieści, można w nim dostrzec piękno Puszczy Koziennickiej, a także zachwycić się kreatywnością młodych ludzi z naszego otoczenia.

**SKŁAD OPAŁU**  
WĘGIEL - PELLET - BRYKIET - DREWNO  
Ryczywół, ul. Warszawska 22  
**515 515 100**  
ivax.pl

MotoPiknik połączony z akcją charytatywną  
LATAJZNA MI. VEGE. LIFE  
Wójt Gminy Jedlińsk  
Gminne Centrum Kultury  
Przyjaźni Gminie  
JADAR TAXI DRIFT  
**FAMILY DRIFT**  
Dla ANTOŚIA!  
JEDLIŃSK 03.07.2022

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

**UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE W WYPADKU PRZESŁANIA OGŁOSZENIA NA NASZ ADRES  
MAILOWY [ogloszenia@tygodnikoko.pl](mailto:ogloszenia@tygodnikoko.pl) PIERWSZA EDYCJA BĘDZIE BEZPŁATNA**

## MOTORYZACJA

- Kupię Forda Galaxy lub innego. **Tel. 798-851-194**
- SPRZEDAM opony zimowe Uniroyal 175x65x14 przebieg około 3 tys. km. Stan bardzo dobry. Cena 400 zł do uzgodnienia. Felgi 14 do Renault Megane stalowe 4 szt, szt. 25 zł. **Tel. 662-134-575 lub 606-706-318**
- SPRZEDAM komplet opon letnich KLEBER 195/55/R15 i jedną oponę MICHELIN 195/55/R15. Cena do uzgodnienia. **Tel. 604 420 756**
- Sprzedam samochód osobowy CHEVROLET AVEO silnik 1,2, rok produkcji 2004, stan dobry, cena 2400. **Tel. 694-193-904** (Kozienice)
- KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **TEL. 795-529-520**
- Kupię stare motocykle, motorowery, części. **Tel. 663-999-631**
- Kupię STARE MOTOCYKLE I SAMOCHODY wsk, mz, simson, motorynka itp FIAT, POLONEZ. Ciągniki rolnicze. **Tel. 721 029 688**

## RÓŻNE

- Korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa i średnia) - dojeżdżam na terenie Kozienic, Radomia, Pionek... **Tel. 798-851-194**
- Wyciskarka wolnoobrotowa Zelmer ZJP1300B. Cena 300 zł. Więcej informacji pod numerem **794-704-059**
- Sprzedam cyfrowy aparat fotograficzny Canon PowerShot A620, po przeglądzie technicznym. Stan b.dobry. Cena do uzgodnienia. **Tel. 604-420-756**
- Sprzedam kalkulatory z oprogramowaniem (matematyka, geodezja): Hewlett-Packard HP-25, Casio FX-4500P, Psion Organizer II (wraz z instrukcjami). Cena do uzgodnienia. **Tel. 604-420-756**

**Sprzedam działkę budowlano-rolną z domem i sadem, pow. 4800 m<sup>2</sup>, gmina Przysucha.  
Więcej informacji udzielę telefonicznie.  
**Tel. 798-851-194****

- Mam do sprzedania przyczepę rolniczą D-47, śrutownik do zboża oraz parnik elektryczny 100l. **Tel. 600 925 215.**
- Sprzedam radiotelefony Motorola z zasilaczami, zasięg do 1000 m, cena 100 zł za komplet. **Tel. 604-420-756**
- Mam do sprzedania śrutownik do zboża i parnik elektryczny 100l. **Tel. 600 925 215**
- Sprzedam wersalkę, stan b.dobry (cena 120 zł), drzwi drewniane, stan dobry (200 zł), beczkę dębową 130 l. (200 zł) - **Tel. 501-566-168**
- Sprzedam 2 niwelatory geodezyjne Ni020 i Ni025 firmy Zeiss Jena. Łaty gratis. **Tel. 604-420-756**

13.000zł, Holendry Kozienickie nr 541/1 o pow. 0,5754 ha - cena 35.000, rolną 106 270 425 pow 3.0102 ha cena 146.000. **Tel. 795 169 522**

- Sprzedam działkę - Janików 1200m<sup>2</sup>, wszystkie media - cena do uzgodnienia. **Kontakt: 504-567-332**
- Kupię działkę rolno-budowlaną lub gospodarstwo w Kozienicach lub okolicy, mój **tel. 690-509-802**
- Sprzedam działkę budowlaną w Bogucinie. **Tel. 668-803-997**
- Kupię działkę rolno-budowlaną lub gospodarstwo w Kozienicach lub okolicy. **Tel. 690-509-802**
- Kupię działkę budowlaną w miejscowości Majdany lub okolicy. **Tel. 739-075-275**
- Sprzedam lub zamienię na mieszkanie dwupokojowe w bloku działkę rekreacyjno-budowlaną o pow. 2,6 ha. Działka zabudowana, w pełni uzbrojona w media, położona 10 km od Kozienic. **Tel. 500 787 904**

## NIERUCHOMOŚCI

- Kupię ziemię rolną, chętnie w niskiej klasie, w rozsądnej cenie. **Tel. 508-153-341**
- Sprzedam kiosk typu RUCH, stan dobry, wymiary 3,50x2,20x3m. **Tel. 513-526-453**
- Do wynajęcia lokal, ok. 40m<sup>2</sup>, usytuowany w dobrym punkcie miasta. **Tel. 513-526-453**
- Do wynajęcia pokój dla pracowników. **Tel. 513-526-453**
- Sprzedam dom murowany, 100m<sup>2</sup> wraz z zabudowaniami gospodarczymi 540m<sup>2</sup>. Działka 2400m<sup>2</sup>, idealna na działalność gospodarczą. Cena do uzgodnienia. Wilczkowice Dolne, **Tel. 505-085-497**
- Sprzedam działkę rolną nr 109,227 o pow. 0.3029 ha cena

## PRACA

- Szukam pracy z grupą lekką. Posiadam duże doświadczenie w opiece nad starszą osobą. pracowałam 10 lat z ludźmi starszymi, którzy wymagali stałej opieki i różnymi schorzeniami. Posiadam referencję, prawo jazdy i duże chęci do pracy. Przyjmę też inną pracę w miarę możliwości. **Tel. 729 548 809**
- Szukam stałej pracy w pełnym wymiarze godzin najchętniej w Kozienicach lub okolicach, najchętniej jako dozorca stróż. Rozważę każdą propozycję. Posiadam prawo jazdy kat. B, doświadczenie w opiece and osoba starszą. Posiadam referencje, jestem dyspozycyjna. **Tel. 604-532-096**
- Poszukuję pracy, mam samochód Opel Meriva z gazem. Jestem dyspozycyjny w dniach piątek-niedziela. Czekam na propozycje pod numerem **Tel. 780-020-757 w godz. 9.00-18.00**
- Produkcja szamb betonowych **TEL. 517 249 095**

**REMONTY I WYKOŃCZENIA WNĘTRZ  
ADAPTACJE GIPSOWE | SUCHE TYNKI  
ZABUDOWY ŚCIAN  
ŚCIANKI DZIAŁOWE  
SUFITY PODWIESZANE  
GŁADZIE  
MALOWANIE  
**TEL. 504-937-715****

## Zakłady Silikatowe Żytkowice SA

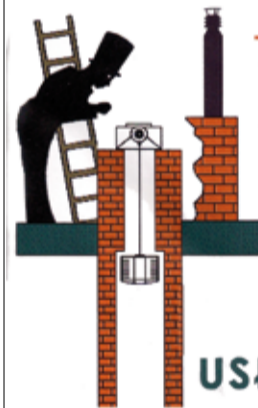
zatrudnią:

- pracowników do pracy przy paletowaniu cegieł
- pracowników do pracy na hali produkcyjnej

**Tel. kontaktowy  
600 030 838**

## FREZOWANIE KOMINÓW

**POWIĘKSZANIE PRZEKROJU KOMINA**



**MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH**

**REMONTY KOMINÓW**

**KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE**

**tel. 505-568-184**

**NIE CZEKAJ ZADZWOŃ!**

**"ZŁOM-POL"**

**SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH**

**KOZIENICE** Ważymy na wagach elektronicznych  
**Ul. Dolna 10 tel. 603 166 601**  
**(Baza SKR)** Zapraszamy:  
pn.-pt. 8-16, sob. 8-14 **Możliwość odbioru !!!**

**SPRZEDAM ZESTAW  
MEBLI KUCHENNYCH, stylizacja jak na foto. 2 kredensy (szer.110cmx190cm wys.+15cm), komoda-dł. 160x48x82, narożnik-65x65x82+15, szafka 80x48x82, szafka 45x48x82. Cena 3500zł tel. 512495193**



**SPRZEDAM NAROŻNIK  
UŻYWANY, materiałowy -240x75x175cm, podnoszona część krótsza/pojemnik na pościel/ cena -500zł  
Tel. 512495193**

**Wydawca:**  
Firma Kordas E. Kordas  
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3  
**Biuro redakcji:**  
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3  
[redakcja@tygodnikoko.pl](mailto:redakcja@tygodnikoko.pl)

**Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,**  
[reklama@tygodnikoko.pl](mailto:reklama@tygodnikoko.pl)

**Redaguje zespół:**  
**Redaktor naczelny:** Edmund Kordas  
**Skład i łamanie:** SK@

*Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, a w szczególności za poprawność i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: [www.tygodnikoko.pl](http://www.tygodnikoko.pl).*

[www.tygodnikoko.pl](http://www.tygodnikoko.pl)

**Kolejne wydanie  
7 lipca**

**TYGODNIK OKO**

[www.tygodnikoko.pl](http://www.tygodnikoko.pl)

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji

# Z KOTÓW PRZYJMujemy TYLKO ŻBIKI I RYSIE

Rzut OKA w nasze archiwum ujawnia, że o stowarzyszeniu Zoo-Ratownictwo Garbatka po raz pierwszy pisaliśmy w numerze 7 października 2021 roku. Od tego czasu zarówno my, jako Państwo, mogliśmy bardzo dobrze poznać jego działalność, a to dzięki tekstom Krzysztofa Tłoczka, lidera stowarzyszenia, które za cel postawiło sobie ratowanie dzikich zwierząt z naszego terenu i - jak się okazało - znakomitego felietonisty. Poprzedni wywiad z Krzysztofem znajdziecie Państwo w numerze 21/20221, dziś natomiast prezentujemy rozmowę najnowszą, ponieważ w Ośrodku sprawy niespodziewanie poszły pozytywnie naprzód!

**OKO: Co się u Was ostatnio wydarzyło? Najpierw, pod koniec maja, dramatyczny w tonie wpis o kumulacji trudnościach i konieczności ograniczenia działalności do minimum - a za chwilę jakieś fortunne zrządzenie losu, nagły przyływ zainteresowania i finansów...**

**Krzysztof Tłoczek:** Cóż, zrobiliśmy tego rozpaczliwego posta, bo sytuacja była rozpaczliwa. Rzeczywiście było tak, że na koncie mieliśmy około 100 złotych i to był dla nas dramat, natomiast tego posta dostrzegł taki chłopak, który się nazywa Wojciech Szukański, jest technikiem weterynarii i ma dość popularne konto na Instagramie. On też zainteresował nami dość znanych influencerów, działających pod nazwą Make life harder i oni tę naszą zbiórkę udostępnili. No i nagle ktoś do mnie dzwoni i mówi "Ej, a widziałeś zbiórkę, już jest 10 000..." Ja na to "Co, jakim cudem, jakie 10 000?" ale loguję się i patrzę: "O, jest już 12 000". Ja już w tym punkcie byłem w ciężkim szoku, a jak się potem zbiórka ostatecznie zatrzymała na kwocie 124 000, to już w ogóle...

**OKO: Czekaj, Ty poważnie mówisz? No to wy jesteście teraz już chyba zabezpieczeni na pewien czas?**

**K.T.:** No, na dwa-trzy miesiące. Wiesz, to było o tyle niesamowite, że ja się na Internecie i social mediach w ogóle nie znam, nie jestem influencerem, nie umiem tworzyć fajnego contentu, który by przyciągnął ludzi... a tymczasem ta zbiórka i to, co się obok niej zadziało, jest najlepszym dowodem, że teraz bez social mediów i związanych z nimi umiejętności ciężko stać się widzialnym. Całościowo na pewno jest to duży sukces. Jak na nasze możliwości kwota jest astronomiczna, bo do tej pory operowaliśmy środkami bardzo niewielkimi. Spożytkujemy te pieniądze najlepiej, jak się będzie dało. Ja w ogóle pierwszy raz w życiu widzę takie sumy, nie mówiąc już o ich wydawaniu, więc z tego względu robię to bardzo ostrożnie i staram się, żeby każdy zakup był przemyślany. No, ale dopiero teraz, kiedy robię więcej zakupów sprzętu, medycznego czy do rehabilitacji, materiałów budowlanych i tak dalej, widzę jak kosmiczne są ceny. Szukamy skrupulatnie i zamawiamy ten sprzęt, o którym dotąd mogliśmy sobie tylko pomarzyć, a przy tym

nareszcie będziemy mogli zrobić remont z prawdziwego zdarzenia po śniegowych katastrofach, które mocno uszkodziły nasz ośrodek. Zbudujemy sobie wreszcie porządną woliere, ogrodzenie i zagrody.

**OKO: Obok przyływu finansów, wzrosło też chyba zainteresowanie Waszym ośrodkiem?**

**K.T.:** Jasne, aczkolwiek wszystko ma swoje plusy i minusy, bo jak tylko zrobiliśmy się popularni, to z jednego-dwóch telefonów w ciągu dnia zrobiło się ich kilkadziesiąt.

**OKO: Widać ten wzmożony ruch to po Waszym FB i właśnie miałem zapytać: to kwestia sezonu, czy raczej Waszej nowo nabytej popularności?**

**K.T.:** Na pewno jest to po części kwestia tego, że przyszła wiosna, ale jednak w dużej mierze popularności, bo jeśli chodzi o liczbę telefonów, kontakty ze strony ludzi i liczbę zgłaszanych zwierząt, to zeszłej wiosny była to może 1/10 tego, co mamy teraz, jeśli nie mniej. Ludzie dzwonią nie tylko z okolicy, ale też czasem z bardzo odległych części Polski, by zapytać co zrobić z takim a takim znalezione zwierzęciem. Bardzo wiele osób także te zwierzęta po prostu do nas przywozi - bo wiedzą już, że istniejemy i że można. Wczoraj nawet rozmawiałem z panem, który przywiózł nam dziecko poszkodowanego po spotkaniu z kotem, że ta zbiórka i ten fejm mają zarówno plusy, jak i minusy. Taki trochę miecz obosieczny - z jednej strony mamy środki, które pozwolą nam przez pewien czas spokojnie działać, to jest wartość dodana i absolutny pozytyw, z drugiej natomiast z popularnością wiąże się większe obciążenie, a jednego ciągle nam brakuje...

**OKO: Ludzi? Wasz ostatni post to apel o wolontariuszy...**

**K.T.:** Ludzi. Apelujemy - dość dramatycznie - do potencjalnych wolontariuszy, o jest naprawdę trudno. Tylko wczoraj przyjąłem 10 nowych zwierzątek. Ja cały czas pracuję na etacie, bo z ośrodka żadnych pieniędzy przecież nie mamy. Przebywające u nas zwierzęta to w praktyce konieczność codziennego doglądania, karmienia, wyjazdów na prześwietlenia, leczenie, operacje... w efekcie dzień zaczyna się bardzo wcześnie i kończy bardzo późno. W dużej mierze jest to



moją pracą w pojedynkę. Wolontariuszy, którzy chcą i mogą faktycznie pomagać policzyć mogą na palcach jednej ręki, a oni też przecież nie działają całodobowo. W tym momencie potrzebujemy na przykład kogoś, kto z materiałów, jakie nabyliśmy, potrafiłby nam postawić solidny płot, bo ja tego nie umiem, a terminy i ceny podawane przez firmy z branży są abstrakcyjne. Razem ze sławą pojawiło się większe zainteresowanie ze strony ludzi, więcej osób tu przyjeżdża, więc musimy się postarać, żeby na tej działce było dla zwierzątek bezpiecznie.

**OKO: W jakim sensie? Ludzie przyjeżdżają sobie popatrzeć, jak do zoo?**

**K.T.:** Zdarza się. Na teren ośrodka wstępu oczywiście nie ma nikt poza personelem i wolontariuszami, ale takie zakusy ze strony ludzi się pojawiają. Ja ze zwierzętami nie nagrywam nawet dłuższych filmów i nie robię zbyt wielu zdjęć, żeby ich niepotrzebnie nie stresować, muszę więc mieć pewność, że nikt się obok nich nie będzie kręcił poza osobami bezpośrednio zaangażowanymi w pomoc.

**OKO: W prawie każdym poście, gdzie piszecie o udzielanej zwierzętom pomocy medycznej, pojawia się jakiś weterynarz, który robi to za darmo lub prawie za darmo.**

**K.T.:** W dużej mierze tak jest przeważnie płacimy tylko za leki, za usługi rzadko ktoś sobie liczy. Ekipa Pulsvetu z doktorem Michałem Jabłońskim stała się dla nas i naszych pacjentów takim niemalże dyżurnym ośrodkiem pierwszego kontaktu, za co jestem im turbowdzięczny. W ogóle jestem niezmiernie wdzięczny i cieszę się z każdej formy pomocy, z tej zbiórki, z tego przede wszystkim, że ludzie dostrzegają wreszcie te dzikie zwierzęta i chcą im pomóc. To jest duży pozytyw.

Żeby było jasne - mimo środków, które zebraliśmy, dalej nie



Fot: FB Zoo-Ratownictwo Garbatka

**Krzysztof Tłoczek i załoga pulsvet.pionki**

jesteśmy w stanie funkcjonować nie opierając się o pracę wolontariuszy. Jesteśmy chwilowo finansowo zabezpieczeni, ale nie ma tych pieniędzy tyle, żebyśmy mogli myśleć o zatrudnieniu kogokolwiek. Czasem mamy pytania typu "jestem osoba bezrobotną, kocham zwierzęta, może znalazłoby się dla mnie u was zatrudnienie?". Odpowiem tak: gdybym mógł kogoś zatrudnić, to na początek zatrudniłbym siebie, bo uwolnienie się od związanej z pracą na etacie konieczności codziennego opuszczania ośrodka na kilka godzin na pewno polepszyło jakoś świadczoną przez nas opiekę i wiele by uprościło. Na razie codziennie muszę pakować i zabierać ze sobą część zwierząt, np. wymagające częstego karmienia wiewiórki. Na szczęście pracuję w gabinecie weterynaryjnym, gdzie obecność zwierzątek nie jest problemem. Gdybym pracował na kasie w Stokrotce byłoby trudniej.

Ktoś zapytał mnie ostatnio: „Czemu nie korzystasz z różnych grantów, programów unijnych?”. Odpowiedź jest prosta: nie korzystam, bo nie mam w tym orientacji ani czasoprzestrzeni, żeby się tym zajmować, nie znam się na tym. Wiele rzeczy pewnie mi przez to umyka.

**OKO. No to może przydałaby Wam się pomoc wolontariusza takiego biurowego, który niekoniecznie przyjdzie posprzątać zagrody, ale właśnie napisałby za Was projekt i ściągnął kasę?**

**K.T.:** Byłoby idealnie, ale... znajdź takiego!

**OKO: Cóż, w takim razie jako OKO apelujemy: Zoo-Ratownictwo Garbatka poszukuje wolontariuszy do 1. opieki nad zwierzętami 2. postawienia płotu 3. pisania projektów i ściągnięcia grantów!**

**K.T.:** Haha, dzięki. Wiesz, tutaj problem jest też taki, że nawet jeśli do pracy ze zwierzętami na terenie ośrodka zgłasza się ileś tam osób, to ja niestety muszę też wybrać takie, na których będę mógł polegać i do których miał zaufanie. Dla dobra zwierząt i stowarzyszenia.

**OKO: Ostatnie pytanie: czy przy tej zwiększonej popularności widzisz też zwiększoną świadomość? Chodzi mi o to, czy zgłasza się teraz do Was oprostniej więcej ludzi z takim samym nastawieniem jak wcześniej, czy jednak coś się tu zmieniło także jakościowo?**

**K.T.:** Myślę, że więcej ludzi już



teraz rozumie czym jest Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt i na pewno pod tym względem jest lepiej. Zdarzają się też jednak i telefony, czasem w środku nocy, od osób, po których artykulacji można wnioskować, że znajdują się pod wpływem jakichś używek, a które robią np. donosy na sąsiadów, którzy w ich mniemaniu źle obchodzą się z psem albo chcą rozmawiać o pomocy kotom, bo nie rozumieją różnicy między kotem dzikim a bezdomnym. Ja wtedy nawet o trzeciej w nocy tłumaczę, że z kotów przyjmujemy tylko żbiki i rysie, a kotami domowymi zajmują się odpowiednie stowarzyszenia i instytucje. Telefonów jest mnóstwo, dziesięciokrotnie więcej niż kiedyś, przy czym czasem jest tak, że ktoś dopytuje, jak zająć się jakimś powidymyjskim pisklakiem, ja mu to 20 minut tłumaczę, po czym ta osoba i tak mówi na koniec "no nie, wie pan co, to ja go jednak lepiej do was przywiozę".

**OKO: Cóż, oby zatem świadomość rosla, zwierzęta współpracowały, wolontariusze pchali się drzwiami i oknami, a dookoła ośrodka wyrósł piękny płot i co tam jeszcze potrzebujecie. Dziękuję za rozmowę!**

**K.T.:** Dziękuję również. Z każdym nowym zwierzęciem mamy więcej doświadczenia, a nowy sprzęt, lepsze wyposażenie i lepiej zorganizowana przestrzeń też pewnością pomogą w tym, by zwierzęta zdrowiały szybciej i wracały natury.

Rozmawiał ALKO

**P.S. Jedna uwaga z naszej strony: naszym zdaniem Krzysztofi możecie Państwo wierzyć na słowo we wszystkich sprawach.. oprócz momentu, gdy utrzymuje, że "nie umie tworzyć fajnego contentu, który by przyciągnął ludzi". Wiemy, jak jest naprawdę, a i Państwo możecie się o tym przekonać, odwiedzając stronę [www.facebook.com/zooratownictwo](http://www.facebook.com/zooratownictwo) - zachęcamy gorąco!**



# Wędrówka z Eneą po Puszczy Kozienskiej

**B**lisko czterdziestu pracowników, a także członków ich rodzin, emerytów i sympatyków Enei Wytwarzanie wzięło udział w rajdzie pieszym po Puszczy Kozienskiej. Opinia uczestników była zgodna, że była to wspaniała lekcja przyrody i historii.



Rajd odbył się w sobotę 4 czerwca, a zapowiedzi deszczowej pogody nie wystraszyły blisko czterdziestu osób, które postanowiły spędzić kilka godzin na wędrówce po pięknych zakątkach Puszczy Kozienskiej. Najmłodszy z uczestników miał 4 lata, najstarszy 75 lat.

Trasa wiodła przez Kociołki, cmentarz wojenny w Kociołkach, następnie ścieżkę dydaktyczną „Królewskie Źródła” i rezerwat przyrody „Brzeźniczka”, aż do Leśnego Przystanku Historii IPN na polanie

w pobliżu Augustowa.

Przewodnikiem była Lidia Zaczynska z Nadleśnictwa Kozienskie, która w interesujący sposób pokazywała to, co puszcza ma najcenniejsze i dzieliła się swoją wiedzą na temat przyrody, mijanych gatunków roślin oraz żyjących tu zwierząt. Uczestnicy uczyli się między innymi rozpoznawania tropów i śladów saren, jeleni, dzików czy lisów, przyglądali się efektom „pracy” bobrów. Dowiedzieli się także, jak wyglądają różne gatunki huby, w tym jadalnej,



jak gospodarowano dawniej w lesie i jak ta gospodarka wygląda dzisiaj. Przystankami na drodze były miejsca pamięci narodowej, rezerwat przyrody, a wędrówce towarzyszył cały czas śpiew ptaków.

Po ponad siedmiu kilometrach turyści dotarli do Leśnego Przystanku Historii IPN, gdzie w towarzystwie Tomasa Wierzbickiego ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

zwiezili izbę pamięci, w której przedstawiona jest historia walk o niepodległość podczas I wojny światowej i pokazana walka partyzantów AK z II wojny światowej oraz „Żołnierzy Wyklętych”. Podczas zakończenia wędrówki był czas na pyszny bigos i pieczone na ruszcie kiełbaski. Każdy z uczestników otrzymał także zestaw upominków. Wszyscy byli pod wrażeniem tej „żywej” lekcji przyrody

i historii, a przede wszystkim lekcji szacunku i poszanowania dla otaczającej nas natury.

Organizatorami tego znakomitego ocenianego rajdu była Enea Wytwarzanie i jej pracownik - Maciej Zajac, a partnerami Nadleśnictwo Kozienskie - Natalia Zawodnik oraz radoska delegatura Instytutu Pamięci Narodowej i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

## Kolejne zbiory miodu z pasieki Elektrowni

**P**asieka na terenie Enei Wytwarzanie powstała przy wsparciu zaprzyjaźnionego pszczelarza, pracowników oraz wolontariuszy. Cała historia zaczęła się jakieś 8 lat temu, kiedy to właśnie Rafał Łaskiewicz, pszczelarz pasjonat, pracował przy chłodni kominowej przy nowym bloku, odkrył tam rój pszczół i zaopiekował się nim.

Funkcjonowanie pasieki i owocne zbiory pysznego miodu to żywy dowód na to, że środowisko panujące w Enei Wytwarzanie to wspaniałe miejsce do życia dla roślin, zwierząt oraz owadów, w tym pszczół, a istniejące łąki kwiatne to cudowne stołówki pełne miododajnych roślin. Powiększona, w porównaniu z ubiegłym rokiem, pasieka składa się z sześciu aktywnych uli, w każdym z nich mieszka około 70 tysięcy okazów, a rządy sprawuje „szlachetna matka”.

Dzięki doskonałym, komfortowym warunkom życia oraz profesjonalnej opiece pszczelarza kolejne miodobranie zakończyło się sukcesem. Podczas pierwszego w tym roku zbioru udało się pozyskać około 40 litrów miodu. Ciekawostką jest również to, że podczas miodobrania utworzone zostały dwie nowe rodziny pszcze-

le, które z pewnością zasilać kolejne „miejsca pracy”.

Współpraca z pszczołami układa się świetnie, dlatego z radością

i optymizmem obserwujemy nasze wspólne osiągnięcia i oczekujemy kolejnych obfitych zbiorów.



## Enea Wytwarzanie partnerem zawodów strzeleckich z okazji Dnia Dziecka

**E**nea Wytwarzanie po raz kolejny wsparła Klub Strzelecki „Cel”, który podczas tegorocznych zawodów strzeleckich przygotował również wiele atrakcji dla najmłodszych.



Zawody strzeleckie z okazji Dnia Dziecka w Ogródzienicach k. Grójca rozpoczęły się uroczystym przywitaniem gości oraz omówieniem zasad bezpieczeństwa i regulaminu zawodów. Dla najmłodszych uczestników zawodów przeprowadzona została konkurencja strzelecka „Karabin Sportowy”, w której wzięło udział ok. 40 dzieci w przedziale wiekowym 7-15 lat. Po zawziętej rywalizacji I miejsce zajął Jakub Lewandowski, II miejsce przypadło Janowi Frelchowi, a trzecie miejsce objęła Magdalena Wrzesińska.

Dla licencjonowanych strzelców oraz pasjonatów strzelectwa przeprowadzono pięć konkurencji strzeleckich w kategorii: „Pistolet Sportowy”, „Karabin Sportowy”, „Karabin Centralnego Zapłonu”, „Pistolet Centralnego Zapłonu” oraz „Strzelba Gładkolufowa”. Podczas konkurencji strzelano z broni wyprodukowanej przez Fabrykę Broni „Łucznik”: grotów,



beryli oraz VISÓW 100 M1. Dla osób, które nie brały udziału w strzelaniu czekało wiele innych atrakcji, między innymi wystawa broni, dmuchane zamki i zjeżdżalnie, dmuchane balony, wata cukrowa, lody oraz loteria dla dzieci. Dla wszystkich uczestników imprezy czekała pyszna kiełbaska z grilla.

# 45 mln zł na połączenie kolejowe Kozienice-Dobieszyn

W poniedziałek 6 czerwca w Urzędzie Miejskim w Kozienicach odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego, Infrastruktury i Przeciwdziałania Bezrobociu Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Obrady nieprzypadkowo miały miejsce w Gminie Kozienice. Jednym z głównych punktów było podjęcie decyzji ws. udzielenia wsparcia finansowego dla budowy połączenia kolejowego Kozienic z Dobieszynem w ramach rządowego programu „KOLEJ+”.

Obrady poprowadziła przewodnicząca Anna Brzezińska, a komisja obradowała w trybie hybrydowym – kilku radnych było obecnych osobiście, pozostali łączyli się online. Oprócz radnych w posiedzeniu uczestniczyli burmistrz Piotr Kozłowski wraz z zastępcami: Dorotą Stępień i Mirosławem Pułkowskim. Obecni byli również starosta Krzysztof Wolski, wójt Gminy Głowaczów Hubert Czubaj, a także radni Rady Miejskiej w Kozienicach na czele z przewodniczącym Rafałem Suchermanem, radni Rady Powiatu oraz sołtysi i mieszkańcy.

Na spotkaniu pojawili się też przedstawiciele firmy BBF: prezes Maciej Adamczak i koordynator Łukasz Rak. Firma ta opracowywa-

ła studium planistyczno-prognostyczne dla nowego połączenia kolejowego Kozienice-Warszawa. Koordynator projektu Łukasz Rak zapoznał zebranych z wybranym do realizacji wariantem połączenia Kozienic z Dobieszynem, a dalej z Warszawą. Linia do Dobieszyna ma mieć 23 km długości. Czas przejazdu z Kozienic do stolicy szacowany jest na ok. 80-90 minut. Od stacji kolejowej w Kozienicach zlokalizowanej przy skrzyżowaniu ulic Piastowskiej i 11 listopada linia biegnęła przez Łuczynów, Świerże Górne, Głowaczów i Miejską Dąbrowę do Dobieszyna, a tam została włączona do już istniejącej linii biegnącej do Warszawy. Co ważne, wybrany wariant zakłada najmniejszą inwe-

rencję w tereny leśne. Dyskusja nad budową i przebiegiem linii kolejowej oraz nad prognozami dotyczącymi liczby osób korzystających z tego połączenia trwała ponad 2 godziny.

Zakładany koszt inwestycji to ponad 320 mln zł. 85 proc. kosztów ma zostać pokryte z rządowego programu „KOLEJ+”, a pozostałe 15 proc., czyli ponad 48 mln zł pokryją samorządy. Dodatkowo, po uruchomieniu linii Mazowsze ma zapewnić cztery tabory Kolei Mazowieckich do przewozu osób.

Burmistrz Piotr Kozłowski wspólnie z wójtem Hubertem Czubajem zwrócili się do Sejmiku Województwa Mazowieckiego o wsparcie tej inwestycji. Zarząd Sejmiku podjął decyzję o udziele-



niu wsparcia w wysokości 45 mln zł w perspektywie do 2028 r. Po dyskusji radni z Komisji Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały i zagłosowali za udzieleniem wsparcia. Dzień później w trakcie sesji zgodę wyrazili również radni z Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

– Bardzo dziękuję marszałkowi Adamowi Struzikowi, wicemarszałkowi Rafałowi Rajkowskiemu,

wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektu oraz wszystkim radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego, którzy poparli pomoc dla Gminy Kozienice i Gminy Głowaczów. Teraz przyszedł czas na podpisanie stosownych umów finansowych oraz rozpoczęcie realizacji inwestycji. Można powiedzieć, że historia dzieje się na naszych oczach – powiedział Piotr Kozłowski, Burmistrz Gminy Kozienice.

## Dotacja dla szkół podstawowych

Bardzo dobre informacje z Mazowieckiego Kuratorium Oświaty napłynęły do Publicznych Szkół Podstawowych nr 1, 3 i 4 w Kozienicach. Wnioski Gminy Kozienice złożone w ramach programu „Posiłek w szkole i domu” zostały uwzględnione, a kozienickie placówki otrzymają prawie 240 tys. zł dotacji.

Dofinansowanie zostanie przeznaczone na doposażenie szkolnych stołówek. Jak zapowiedział burmistrz Piotr Kozłowski, 20 proc. kosztów pokryje Gmina Kozienice. Zakupy zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku.

## Laptopy dla uczniów zagrożonych wykluczeniem cyfrowym

Gmina Kozienice wzięła udział w finansowanym ze środków Unii Europejskiej programie „Cyfrowa Polska – Granty PPGR”. Jego celem było przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu dzieci z rodzin byłych pracowników PGR-ów

– Z informacji jakie posiadamy wynika, że wnioski o dofinansowanie w projekcie złożyły 1604 gminy. Łącznie do uczniów trafi ok. 215 tys. komputerów i laptopów oraz ok. 3200 tabletów. W Gminie Kozienice wnioski o świadczenia złożyło 46 osób. Po przeprowadzeniu ich analizy ostateczna ilość osób uprawnionych do otrzymania sprzętu i oprogramowania w naszej gminie wyniosła 18 osób – mówi Mirosław Pułkowski, Zastępca Burmistrza Gminy



Kozienice ds. Technicznych. Laptopy mają trafić do uczniów szkół podstawowych i średnich zagrożonych wykluczeniem cyfrowym.

## Ruszyły programy profilaktyki zdrowotnej

Ruszyła realizacja programów profilaktyki zdrowotnej przyjętych przez Radę Miejską w Kozienicach. Programy są bezpłatne i stanowią uzupełnienie oferty świadczeń wykonywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Skierowane są do mieszkańców Gminy Kozienice w różnym wieku.

– W sumie przygotowaliśmy dla naszych mieszkańców cztery programy. W tym roku rozpoczynamy szczepienie przeciwko HPV dla dziewczynek od 12 roku życia dla roczników 2008-2010. Jest to kontynuacja szczepień realizowanych w poprzednich latach. Wdrożyliśmy również program szkoły rodzenia oraz szczepienia przeciwko pneumokokom dla osób powyżej 65 roku życia. Roz-

poczynamy też program przygotowania do udzielania pierwszej pomocy dla uczniów szóstych klas. Wszystkie programy będą realizowane przez najbliższe 3 lata – mówi Dorota Stępień, Zastępca Burmistrza Gminy Kozienice ds. Społecznych.

Programy finansowane są z budżetu Gminy Kozienice. Za ich realizację odpowiadają kozienickie przychodnie.

## Uroczyste obchody Dnia Strażaka

W piątek 3 czerwca w Kozienicach odbyły się uroczyste powiatowe obchody Dnia Strażaka połączone z jubileuszem 30-lecia powstania Państwowej Straży Pożarnej.



Uroczystość rozpoczęła się od mszy św. w kościele p.w. Św. Krzyża w Kozienicach, koncelebrowanej przez ks. kanonika Kazimierza Chojnackiego i ks. Tomasza Pastuszkę. We mszy uczestniczyli liczne poczty sztandarowe oraz przedstawiciele władz parlamentarnych i samorządowych. Po mszy w asyście orkiestry dętej OSP pod batutą Zygmunta Juśkiewicza miał miejsce uroczysty przemarsz przed Pomnik Niepodległości. Na miejscu wszystkich przybyłych na uroczystość powitał bryg. Kamil Bieńkowski, komendant powiatowy PSP w Kozienicach.

Kolejnym elementem uroczystości było złożenie ślubowania przez strażaków rozpoczynających służbę w Komendzie Powiatowej PSP. Nie zabrakło odznaczeń i awansów na wyższe stopnie, a także wyróżnień dla strażaków OSP z terenu powiatu, którzy w ubiegłym roku najczęściej brali udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

Następnie władze samorządowe z terenu powiatu przekazały kozienickim strażakom dar w postaci dzwonu sygnałowego

upamiętniającego 30-lecie powołania PSP. Burmistrz Gminy Kozienice przekazał też na ręce komendanta powiatowego pamiętkowa tabliczkę. W swoim przemówieniu Piotr Kozłowski podkreślił, jak ważną rolę odgrywają strażacy i druhowie w naszym społeczeństwie.

– Dzisiejsza uroczystość, a także obchodzony niedawno Dzień Strażaka to doskonałe okazje do przypomnienia, jak ważną i cieszącą się ogromnym szacunkiem misję pełnicie, służąc na co dzień społeczeństwu. Warto wspomnieć, że zawód strażaka nie-

zmiennie cieszy się największym zaufaniem Polaków. Czołówka opublikowanego w maju rankingu najbardziej poważanych zawodów w Polsce nie pozostawia żadnych wątpliwości – listę czterech najbardziej poważanych zawodów otwierają profesje związane z ochroną życia i zdrowia, a strażak zajmuje w tym zestawieniu zasłużone, pierwsze miejsce. Ten wynik nie wziął się znikąd. Zapracowaliście sobie na niego Państwo przez lata, służąc „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” – powiedział burmistrz Piotr Kozłowski.



# Pary z Gminy Kozienice odznaczone medalami za długoletnie pożycie małżeńskie

Kilkanaście par małżeńskich z długoletnim stażem wzięło udział w uroczystości zorganizowanej w czwartek 9 czerwca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kozienicach. W sali ślubów pojawiły się małżeństwa, które przeżyły ze sobą 50 lub więcej lat. Rekordziści są ze sobą już od 61 lat.

– Jesteście Państwo razem już ponad 50, a niektórzy ponad 60 lat i wciąż pielęgnujecie tę miłość, cieszycie się nią. Jest to miłość zapewne zmienna w czasie i wystawiona na niejedną próbę, ale nadal silna, zwycięska i zapewniająca trwałość Waszej rodziny.

Dzięki poświęceniu, cierpliwości i zrozumieniu idziecie wspólnie przez życie, dając świadectwo wiary, nadziei, miłości i szacunku. W imieniu własnym i Samorządu Gminy Kozienice życzę Państwu kolejnych wielu lat przeżytych w zdrowiu i radości, wy-

pełnionych troską, życzliwością i pomocą najbliższych – powiedział Piotr Kozłowski, Burmistrz Gminy Kozienice.

Pamiątkowymi medalami przyznanymi przez Prezydenta RP odznaczeni zostali: Janina i Czesław Wnuk, Barbara i Bogdan Nowak, Janina i Stanisław Ptaszyński, Urszula i Tadeusz Boryczka, Barbara i Stefan Fituch, Krystyna i Ryszard Gnyś (medal odebrała pani Krystyna w imie-

niu swoim i męża, który zmarł kilkanaście dni wcześniej), Urszula i Józef Kozyra, Stanisława i Jerzy Kujawiak, Janina i Stanisław Skiba, Marianna i Zygmunt Sot, Janina i Marian Wochniak, Krystyna i Józef Zieloni oraz nieobecni na uroczystości Zofia i Adam Dziedzic.

Oprócz pamiątkowych medali pary otrzymały też listy gratulacyjne, kwiaty i upominki od Gminy Kozienice. Wręczali

je burmistrz Piotr Kozłowski wraz z zastępcą ds. społecznych Dorotą Stępień. W imieniu odznaczonych słowa podziękowania do władz gminy skierowała pani Barbara Fituch. Za pomyślność par został wniesiony toast symboliczną lampką szampana. Całe wydarzenie poprowadziła Magdalena Dorosińska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Kozienicach. Spotkanie zakończyło się wspólnym, pamiątkowym zdjęciem.



## Józef Kondeja i jego „Ptasie radio”

1 lipca o godz. 17.00 w Muzeum Regionalnym w Kozienicach im. prof. Tomasza Mikockiego odbędzie się wernisaż poświęcony jubileuszowi 35-lecia pracy twórczej naszego regionalnego twórcy, rzeźbiarza z wyboru i wewnętrznej potrzeby – Józefa Kondei.

Artysta pochodzi z nadwiślańskich Kuźmów koło Kozienic, gdzie spędził swoje młode lata pracując zawodowo i pomagając w gospodarstwie. Od 1985 roku zamieszkał z rodziną w Kozienicach, zaczął swoją przygodę z

rzeźbą, która trwa do dzisiaj.

Od wielu lat jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie oraz należy do grupy artystycznej „Vena” działającej w Kozienickim Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka.

Czynnie uczestniczy w życiu artystycznym naszego miasta, bierze udział w plenerach, konkursach, kiermaszach, wystawach indywidualnych i zbiorowych, otrzymując wiele nagród oraz wyróżnień. Jego prace znajdują się



w galeriach zarówno w kraju, jak również za granicą.

Za promowanie naszego miasta i regionu oraz wieloletnią działalność artystyczną otrzymał medal okolicznościowy z okazji 450-lecia Kozienic. Dwukrotnie został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Motywy przewodnim i dominującym na wystawie są formy rzeźbiarskie ukazujące całe bogactwo i piękno skrzydlatego świata, które sobie upodobał i zaczął rzeźbić z wielkim zapałem oraz pasją. Na okolicznościowej wystawie pojawi się około 200 prac artysty.

Imprezie towarzyszyć będzie występ kapeli Radomskie Muzykanty.



## GRAND PRIX

W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ KOBIEŃ  
KOZIENICE 2022  
1-3 LIPCA

**PROGRAM:**  
 piątek 1 lipca  
 w godz. 9:00 - 18:00 - gry eliminacyjne  
 sobota 2 lipca  
 w godz. 9:00 - 18:00 - gry finałowe  
 niedziela 3 lipca  
 w godz. 9:00 - 16:00 - gry finałowe

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW SIATKÓWKI PLAŻOWEJ**

Boiska do siatkówki plażowej przy ul. Legionów 4  
www.kcris.pl

Organizator:

Sponsor:

Patroni medialni:

# RYCZYWOLSKA ŁĄCZKA

**19** czerwca 2022 r. w Ryczywole, odbył się Piknik Rodzinny „Ryczywolska Łączka”. Nie zabrakło cyrkowych animacji i zabaw, malowania twarzy, fotościanki, loterii ani balonowych zwierzątek - a to tylko część atrakcji, jakie zachwycały tamtego dnia nie tylko najmłodszych!

Inicjatorem wydarzenia, we współpracy z Centrum Usług Społecznych w Kozienicach, była Grupa Aktywnych Mieszkańców Ryczywołu, w składzie: Edyta Abramczyk z mężem, Beata Bogumił, Emilia Fundowicz, Anna Kowalczyk, Beata i Maciej Kuciński, Ewelina i Mariusz Nędzi, Monika i Roberta Ośka. Podczas pikniku pracą na stoiskach wsparli ich Oliwia Bogumił, Zuzanna Czerwińska, Bernarda Dobrowolska, Jakub Kuciński i Kinga Wieruszewska.

Serdeczne podziękowania organizatorzy wydarzenia kierują także do władz i instytucji Gminy Kozienice oraz, wolonariuszy i sponsorów skrupulatnie wyszczególnionych we wpisie z dnia 21 czerwca na stronie FB Filia nr 6 Ryczywół BPGK Pracownia Orange.

Dzięki wsparciu Gminy Kozienice, BPGK, CUS Kozienice, Fundacji Orange, Wydawnictwu Wiedza i Praktyka, Polskiej Akademii Nauk przygotowana została Loteria fantowa oraz zabawa w Koło fortuny.

Działanie realizowane w ramach organizowania społeczności lokalnej dla mieszkańców miejscowości Ryczywół w ramach projektu pn. "Centrum Usług Społecznych w Gminie Kozienice - miejsce integracji i koordynacji usług społecznych dla mieszkańców".

**Wszystkie fotografie pochodzą ze strony FB Filia nr 6 Ryczywół BPGK Pracownia Orange**



## NA MARGINESIE

Jubileusze są różne, tak jak i zaproszenia na nie. Kiedy jubileusz dotyczy urzędu, szkoły czy innej instytucji państwowej lub samorządowej, zazwyczaj zaproszenia są bardziej okazałe. Grono osób też jest bardziej okazałe, bo przecież oprócz wszelkiej maści ludzi władzy jest masa osób mniej lub bardziej zasłużonych. Pytanie tylko dla kogo i z jakiego powodu mniej, czy bardziej.

... Ponad trzydzieści lat temu, 16 lipca 186 roku zawarta została umowa pomiędzy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu a Spółdzielnią Mieszkaniową w Kozienicach, jako inwestorem zastępczym, na budowę Szkoły Podstawowej nr 4 w Kozienicach. Pierwotnie planowano zakończenie jej budowy na koniec lipca 1990r. kosztem około 8,5 mld złotych ( przed denominacją 01011995r.). W międzyczasie zaistniało wiele przeszkód w budowie szkoły, a przede wszystkim braku środków finansowych, co spowodowało dwukrotne przerwanie robót budowlano-montażowych.

Wobec nieprecyzyjnych przepisów prawnych wynikających z ustawy z 17.05.1990r. o podziale kompetencji w zakresie finansowania zadań oświatowych, Kurato-

rium w Radomiu z dniem 1 stycznia 1991r. odstąpiło od zawartej umowy i dalszej budowy szkoły. Pozostały jedynie prace wewnątrz budynku oraz wykonanie ogrodzenia i zagospodarowanie przyległego terenu. Do zakończenia budowy potrzeba było 5 mld złotych.

O zaistniałej sytuacji poinformowałem Radę Miasta i Gminy na sesji w dniu 26 marca 1991 roku z wnioskiem o pomoc finansową. Rada podjęła uchwałę o przekazaniu 300.000 zł na wyposażenie szkoły. Podane przeze mnie trudności spowodowały wydłużenie cyklu budowy i wzrostu kosztów, które ostatecznie wyniosły ok. 15,5 mld starych złotych. Pomimo trudności budowa została zakończona w lipcu 1991 roku a szkoła przekazana do nauki 2 września tego roku." To obszerny cytat z pisma, które otrzymaliśmy od ówczesnego Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Kozienicach – Romana Adamczyka. Na zakończenie listu przekazywał nauczycielom, pracownikom i uczniom życzenia wielu radości, miłej atmosfery i bardzo dobrych warunków do nauki. Pierwotnie Pan Roman zamierzał odczytać list podczas uroczystości 30-lecia powstania Szkoły. Dlaczego tego

nie zrobił? Bo go tam nie było, i nie dlatego, że go nie zaproszono. Owszem zaproszono, tylko czas i forma dość mocno go dotknęła. Wydaje się być logicznym, że budowniczego zaprasza się w pierwszej a nie ostatniej kolejności, niejako z automatu a nie po mniej lub bardziej zakulisowych działaniach osób mu życzliwych. Takim obrotem sprawy Pan Roman, dziś już z dziewiątym krzyżykiem na plecach, poczuł się dotknięty.

Puenta dla innych zapraszających na jubileusze: nie zapominajcie o tych, którzy byli na początku, a i styl i forma zaproszenia też jest ważna.

Wnikliwy Czytelnik po lekturze tekstu zapyta jak to nie było kasy a w kilka miesięcy budowa została zakończona? Ano została, a tylko Pan Roman i pewnie jeszcze tylko kilka osób wie jak to się stało Jak to mówią, w tym temacie opuścimy zastonę milczenia

Wszystkiego dobrego, wesołych wakacji życzę

**Edmund Kordas**

PS. OKA też nie było na jubileuszu, z prostego powodu - nasza redakcja nie otrzymała zaproszenia


# KAWIARNIA

kulturalna

 KawiarniaKulturalnaKozienice

**ul .Warszawska 29**  
*parter centrum CK-A w Kozienicach*  
**ZAPRASZA CODZIENNIE**

**10:00-20:00**

 **882-126-601**

**KAWA I HERBATA | ZIMNE NAPOJE | CIASTA | LODY I DESERY**

**POPCORN | TOSTY I TORTILLE | PIZZA I ZAPIEKANKI**

**CATERING I OBSŁUGA IMPREZ | WARSZTATY | WYDARZENIA KULTURALNE**

Nasze pizze i zapiekanki  
 przygotowuje i dostarcza

**PRZYSTANEK**  
**PIZZA**

**CZE.**  
**27**  
**2022**



Dla każdego  
 uczestnika  
 mamy  
 pamiątkowy  
 upominek

**POZNAJ MOC  
 OLEJKÓW  
 ETERYCZNYCH**

**BEZPŁATNE  
 WARSZTATY  
 AROMATYCZNE**

KAWIARNIA KULTURALNA CKA  
 UL. WARSZAWSKA 29  
 KOZIENICE  
 G. 18:30

Zapisy w kawiarni lub  
 aromatkaw.wp.pl

**PLENER MUSICAL  
 MEETING**

STOWARZYSZENIE  
 MUZYK.COM  
 POWER BLUES  
 STARE KONIE  
 NOS  
 3PO3  
 +  
 ZAPROSZENI I NIE  
 ZAPROSZENI  
 MUZYCY  
 +  
 JAM SESSION

**26 CZERWCA 2022**

G.O.W. POLANKA  
 UL. KRASICKIEGO, GARBATKA-LETNISKO  
 GODZ. 15.00

## MOC I BLUES W KAWIARNI KULTURALNA

**17** czerwca w kawiarni Kulturalna zagrał dla nas zespół Power&Blues w składzie Marek Ditrich (gitara, vocal), Dariusz Szewc (gitara, vocal), Jan Szumski (instrumenty klawiszowe), Zbigniew Gizicki (gitara basowa) i Zbigniew Trzeciak (perkusja).

Zaczęli od Modlitwy i zakończyli Modlitwą. Pierwszą - Tadeusza Nalepy, ostatnią Ryszarda Riedla. W międzyczasie opowiadali o tym, jak to było, gdy było się małym chłopcem, wchodzili ponownie do Rzeki Dzieciństwa, śnili o Viktorii, pukając do nieba bram protestowali przeciwko wojnie, namawiali, by dbać o miłość, niezmiernie dawali czaadu przy purprowskim Black Night i choć stanowczo nie zachęcali publiczności do palenia na terenie kawiarni otwartego ognia, sami zapalili (i zgasili) Trzy Zapałki.  
 Dziękujemy za Moc i Bluesa!



**Spółdzielnia Socjalna "Przystanek Kozienice"**  
 Obsługa ruchu turystycznego: - wyjazdy jednodniowe, wycieczki kilkudniowe, obozy pobytowe - organizacja i obsługa grup przyjazdowych (program, transport, catering, zlecenia indywidualne)  
**tel. 882 126 601**  
 mail: biuro@przystanek-kozienice.pl; osoba kontaktowa: Edmund Kordas